GAZETA LWOWSKA.

Czwartek. **Nr. 134.** 10. listopada 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W Y K A Z

stanu chorych w Galicyi w cyrkułach epidemiczną biegunką z wymiotami (*cholera morbus*) dotkniętych:

Nazwiska cyrkułów:	Liczba miejsc (t. j. wsi, miast i miasteczek) chorobą dotkniętych. podług ostatniego wykazu (ob. n. 131 g. n.) pozostało	cholera w miejscach ustała	cholera w miejscach na nowo wybuchnęła	Zatem teraz dotkniętych jest miejsc	Od czasu wybuchnienia cholery zachorowało w tym cyrkule osób	Z tych ozdrowiało	Z tych umarło	Pozostało więc w kuracyi	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu powiększyła się o	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu zmniejszyła się o	Uwaga:
A) Z osób stanu cywilnego:											
Wadowicki . .	36	27	—	9	3785	2052	1712	21	—	50	do 15. paździer. 1831.
Bocheński . . .	15	12	—	3	7184	4124	3057	3	—	5	,, 8. — —
Sandecki . . .	48	26	—	22	4549	2888	1573	88	—	37	,, 15. — —
Jasielski	53	46	—	7	9561	5583	3962	16	—	40	,, 15. — —
Tarnowski . . .	5	2	—	3	5220	2820	2394	6	1	—	,, 15. — —
Rzeszowski . .	3	1	—	2	7798	4323	3472	3	—	1	,, 15. — —
Sanocki	—	—	—	—	18186	12793	5393	—	—	—	,, 15. — —
Samborski . . .	11	9	—	2	33974	23215	10755	4	—	39	,, 15. — —
Przemyski . .	9	8	—	1	11493	6974	4518	1	—	6	,, 15. — —
Żółkiewski . .	3	1	—	2	9362	5314	4043	5	—	3	,, 15. — —
Lwowski . . .	3	1	—	2	5415	3081	2332	2	—	1	,, 15. — —
Złoczowski . .	—	—	—	—	18853	11752	7101	—	—	—	,, 15. — —
Tarnopolski . .	—	—	—	—	10629	5809	4820	—	—	—	,, 15. — —
Czortkowski . .	—	—	2	2	16755	10923	5830	2	2	—	,, 15. — —
Brzeżański . .	8	7	—	1	23876	15381	8492	3	—	22	,, 15. — —
Stryjski	12	9	—	3	24311	15319	8982	10	1	—	,, 15. — —
Stanisławowski	3	2	—	1	23548	15572	7975	1	—	3	,, 15. — —
Kołomyjski . .	9	6	—	3	8860	5148	3705	7	3	—	,, 15. — —
Bukowiński . .	8	6	—	2	6317	3424	2886	7	—	2	,, 15. — —
Lwów (miasto).	—	—	—	—	5015	2393	2622	—	—	—	,, 5. listopada —
B) W wojsku:	—	—	—	—	4196	2508	1664	24	—	10	,, 8. paździer. —
Ogół. liczba osób cywil. i wojsk.	226	163	2	65	258887	161396	97288	203	7	219	Zatém liczba chorych zmniejszyła się właściwie o 212 osób.

— *Z Wiédnia d. 3. listopada.* —

Najj. Pan najwyższém swojém postanowieniem z d. 25. października b. r. raczył najłaskawiéj nadać opróżnione, przez śmierć Jana Lewińskiego, miejsce przy sądzie apelacyjnym i wyższym karzącym galicyjskim, prezydentowi sądu ziemiańskiego lwowskiego, Karolowi Enzendorfer i zaszczycić go dostojnością tajnego radzcy z uwolnieniem od taxy.

W Wiédniu i na przedmieściach zasłabło na cholerę do d. 2. listopada w południe 3304 osób, wyzdrowiało 1486, umarło 1587, pozostało w ku-

racyi 231; do tych do dnia 3. listopada w południe zachorowało 33 osób, wyzdrowiało 14, umarło 25, pozostało w kuracyi 225; przeto w ogóle do dnia 3. listopada w południe zachorowało 3337, wyzdrowiało 1500, umarło 1612, a pozostało w kuracyi 225 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 23. października. —

Radzca stanu Sumiński objął, jak dawniéj, urzędowanie w komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i dyrekcyją poczt.

Podpułkownik Kiwerski i kapitan Bortkiewicz, których N. Cesarz i Król najłaskawiéj uwolnić raczył w Petersburgu, wrócili do Warszawy.

Pułki lejb-gwardyi cesarskiéj, które dotąd umieszczone były w Warszawie, rozpoczęły swój marsz dla udania się, jedne po drugich, na zimowe swoje leże, i w miarę swojego z tąd oddalenia się, zastąpione będą przez 12 pułków 2 i 3ciéj grenadyjerskiéj dywizyi. Pierwsza dywizyja grenadyjerow zajmować będzie okolice Warszawy. Przywiązane do téj dywizyi cztéry bateryje artyleryi, pomieszczone będą równie w Warszawie. Konsystująca tu dotąd jazda leibgwardyi zastąpioną będzie przez pierwszą dywizyją ułańską.

Według ukończonego w tych dniach nowego spisu ludności miasta stołecznego Warszawy; taż ludność dziś składa się z 139,654 osób, prócz chwilowo przebywających; przeto w ciągu roku ubyło mężczyzn 15,000, o kobiét 10,000.

Deputacyja rady municypalnéj miasta stołecznego Warszawy, złożona z prezesa i cztérech członków téjże rady, zaonegdaj złożyła uszanowanie członkowi rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, hrabiemu Strogonow, jako kierującemu wydziałem spraw wewnętrznych. Hrabia długo rozmawiał z deputacyją o przedmiotach, tyczących się stolicy.

W dniu onegdajszym przybyli do Warszawy, jenerałowie: Książę Szachowski i Górka z Piaseczna, Paniutyn z Piotrkowa i Krukowiecki ze wsi Popnia. Stanisław hr. Moszczeński z Poznania. Jeneral-adjutant książę Szczerbatow wyjechał do Petersburga; jenerał Timan do Modlina, a Maryjanna hr. Małachowska do gubernii wołyńskiéj.

Onegdaj przybył do Warszawy jenerał Markow, dowódzca pułku leib-gwardyi ułanów litewskich, który przez lat kilkanaście miał garnizon w tutejszéj stolicy. Ten pułk tymczasowo stoi w okolicach Warszawy.

N. Cesarz i Król raczył prezesa komissyi województwa lubelskiego, Ant. Roztworowskiego, mianować kawalerem orderu śgo. Stanisława 1széj klassy, a prezydenta miasta Lublina, Kossakowskiego, tegoż orderu klassy 2giéj z komandoryją.

Dnia wczorajszego przybyli do Warszawy jego królewiczoska mość książę Adam Wirtemberski, oraz jenerałowie wójsk rossyjskich Knoring, Uchiromow i książę Tilkow. Przybyła także jenerałowa Siemiątkowska z gubernii grodzieńskiéj. Wyjechali zaś jenerałowie wójsk rossyjskich Bolen i Piller.

Podług listów z Gdańska, konsumcyja w mieście tamtejszém znacznie się pomnożyła; co przypisują wejściu wójsk polskich. Za listy zastawne polskie płacono złt. 85 za sto; za obligacyje udziałowe dawano złt. 330 do 336.

— Z dnia 25. października. —

Dnia wczorajszego przybili do Warszawy: Jenerał wojsk cesarskich Roth, księżna Zajączkowa i jenerałowa Potocka.

Przez Warszawę przejeżdżał zeszłéj nocy goniec nadzwyczajny z Wiédnia do Petersburga.

Dnia wczorajszego odebrano tu wiadomość o bezwarunkowém poddaniu się twierdzy Zamościa na łaskę N. Cesarza i Króla.

W Berlinie płacono za listy zastawne polskie 86 za sto. Obligacyje udziałowe stały po złt. 336.

Komissyja województwa augustowskiego zaczęła już odbywać zwykłe swoje czynności w mieście Suwałkach.

Szkoła wydziałowa w Łomży została przeniesiona do Szczuczyna i ze szkołą tamtejszą połączona.

W gazecie Warszawskiéj z d. 23. października czytamy co następuje:

»Inkonsekwencyja jest jednym ze zwyczajnych błędów człowieka. Człowiek łatwo daje się powodować namiętnościom, a potém użala się na złe skutki, które sprowadziły dlań owe namiętne czynności. Nowym dowodem tego są ostatnie zdarzenia w tym kraju, gdzie na oślep rozpoczęto wojnę, a teraz skarża się na szkodę, jaką ta za sobą pociągnęła. Tak słychać niektóre użalania się na picowanie wojska rossyjskiego, uskarzają się na żołniérzy rossyjskich, a zapominają, że nie ten żołniérz jest przyczyną tych zażaleń, lecz zgubne środki rządu rewolucyjnego. Kiedy wojsko rossyjskie przeszło granice Królestwa, dane były rozkazy najstosowniejsze do utrzymania porządku, i żołniérz, przywykły do surowéj karności, szanował chętnie własności spokojnego mieszkań-

ca. Potrzebna żywność była na miejscu właścicielom płacona, a za furaż dawano kwity. Tak przybyło wojsko aż do Bugu, i istotnie bardzo nieznaczna była strata, jaką pojedyńczy posiadacz ziemi w téj okolicy poniósł. Inaczéj wszakże było po drugiéj stronie téj rzéki. Powstańcy na małéj przestrzeni ograniczeni, chcieli tych samych użyć środków, które cesarz Alexander przepisał w boju przeciw Napoleonowi. Rossyja licząc sotnie tysięcy mil kwadratowych, mogła podówczas pojedyncze części wystawić na niebezpieczeństwo, aby całość tém bardziéj ocalić; lecz ileż może kraj polski poświęcić, który w kilku dniach można przebyć? Sotnie miast, niezmierne źródła pomocne i prawie nieskończona linija pozostawała wojsku rossyjskiemu do odwrotu po zajęciu Moskwy; jakiż punkt mógł posłużyć powstańcom ku obronie po upadku Warszawy? A wszelako nieszczęsny ten kraj zmuszony był do chwycenia się tego zgubnego środka. We wszystkich miastach i wsiach po za Bugiem, gdzie się pokazały wojska rossyjskie, nie znalazły ani jednego urzędnika, nikogo, do któregoby można się było udać dla otrzymania regularnie potrzeb. Na milę od drogi musiano posełać małe oddziały dla sprowadzenia potrzeb, i naturalnie, że przy tém nie mogła być kontrola; żołnierz brał często więcéj, niżeli potrzebował; wiele znowu strawiono i zepsuto, a nieszczęsny ziemianin musiał cierpiéć za szalone środki rządu, który się mienił być ojczystym. Ten krótki, lecz prawdziwy rozbiór, zdaje się być tém bardziéj na swojém miejscu, że największém było usiłowaniem rewolucyjonistów, wszystkie fakta najhaniebniéj przeistaczać, i czynności wojska rossyjskiego, jakoteż onegoż wodzów plamić jadem najnikczemniejszéj potwarzy. Z tądto pochodzi i ta tkanina mamideł, która się rozciągnęła na zdarzenia ostatnich dziesięciu miesięcy, a która dotąd jeszcze utrzymuje w niepewności wyrok niejednego dobrze myślącego człowieka.«

Podług Gazety Warszawskiéj wszystkie komissyje wojewódzkie w Królestwie Polskiém poczęły znowu w swoich dawniejszych składach być czynnémi.

Rossyja.

Po zgonie cesarza Alexandra I., Cesarz jmć Mikołaj I. nadał był prawem własności Wielkim Książętom: Cesarzewiczowi Konstantemu i Michałowi pałac Oranienbaum, ze wszystkiémi przynależytościami. Cesarzewicz ustąpił potém W. Księciu Michałowi i jego następcom należącą sobie połowę pałacu Oranienbaum, zastrzegłszy sobie jedynie połowę wsi i innych przynależytości; ten podział atoli nie był jeszcze przywiedziony do skutku. Teraz, po śmierci Cesarzewicza Konstantego, Cesarz jmć rozporządził wydanym do senatu rządzącego ukazem z dnia 25. września, że wszystkie dobra, które za życia Cesarza Alexandra należały do pałacu Oranienbaum, przechodzą na własność w ręce W. Księcia Michała. Drugim ukazem Cesarza jmci z tego samego dnia wcielone znowu zostały do dóbr Gatczyna, Oberamt Nowaja Skworica i Unteramt Wołkowiski ze wsią Wołotowa, liczące razem 616 mieszkańców, które w roku 1801. Cesarz Paweł I. nadał był Cesarzewiczowi W. Księciu Konstantemu.

Reskryptem z dnia 13. września raczył Cesarz jmć dać wielki krzyż orderu św. Włodzimierza 2. klassy jenerał-adjutantowi jenerał-lejtnantowi księciu Adamowi Wirtemberskiemu, za okazaną dnia 2. lutego, przy wzięciu Lublina, przykładną waleczność.

Cesarz jmć i jego cesar. wysokość cesarzewicz następca tronu raczyli w najpochlebniejszych wyrazach okazać upodobanie swoje admirałowi Alexandrowi Szyszkow, byłemu ministrowi oświecenia publicznego i przewodniczącemu sprawom duchownym oboych wyznań, który ś. p. cesarzowi Alexandrowi w wyprawie przeciw Napoleonowi jako sekretarz stanu towarzyszył, za wydanie memoarów jego o wyprawie z roku 1812.

Jego ces. mość mianować raczył rzeczywistego radzcę tajnego Nowosilcowa członkiem rady stanu, a rzeczywistemu radzcy stanu Dmitryjewowi nadać raczył order ś. Stanisława klasy piérwszéj.

W liście pewnego oficéra gwardyi moskiewskiéj o zdobyciu Warszawy, umieszczonym w *Pszczole północnéj*, opisana jest wyszczególniająca się waleczność ochotników téj gwardyi. Każdy pułk téjże wystawił 100 ochotników ze 4 oficérami. Onito zdobyli szturmem najznakomitsze warownie Polaków pod Wolą, gdzie nawet wiele kobiét polskich walczyło i padło ofiarą swoich usiłowań. Wspomnieni ochotnicy za waleczność swoję jeszcze w czasie bitwy witani byli od regimentów grenadyjerskich powszechném *Hurrah!*, a od jenerałów swoich pochwałami osypani zostali.

Francyja.

Monitor z d. 25. października donosi: Po przeglądzie gwardyi narodowéj w d. 23. znajdował się król w towarzystwie cesarza Don Pedro, ministra wojny i wielu jenerałów, w Vincennes na ważnych doświadczeniach artyleryi. Król jmć rozpoznawał najprzód nową broń wałową, która czterylótową kulę na 600 metrów dokładnie wyrzuca, a nawet i daléj niesie, i dla

nego przy obronie twierdz, miejsc i w polu z należném do tego urządzeniem będzie użyteczną. Poczém obejrzał król kuźnią polową dla jazdy i artyleryi, tak łatwą do przenoszenia, że jeden koń juczny może ją ze wszystkiém ciągnąć. Daléj czyniono doświadczenia z osobliwém działem pułkownika Paixhans 80. wagomiaru, którego użyć mają w szańcach paryzkich. Strzélano z niego ładunkiem 4 funty prochu w sobie mającym na 550 metrów, potém kartaczami na 600, 800 i 1000 metrów. Po tych doświadczeniach wykonywały świetne obroty bateryje polowe pod rozkazami jenerała Gaurgaud.

Monitor z d. 24. października donosi w swojéj urzędowéj części: Książę Mortemart mianowany jest zwyczajnym posłem króla w Petersburgu w miejscu marszałka Mortier, który powołany jest do sprawowania obowiązku wielkiego kanclerza legii honorowéj.

Messager des Chambres pisze pod d. 24. października w przypisku: Rozchodzi się wieść, że Belgijum przyjęło propozycyje konferencyi.— List, który odebraliśmy z Hagi przez nadzwyczajną sposobność, nie każe wątpić o dobrym sposobie myślenia gabinetu holenderskiego.

Monitor donosi z Algieru, że w Bonie zdarzył się smutny wypadek. Twierdzę tę obległ Hadji Hachmet, bej Konstantyny. Mieszkańcy żądali od dowodzącego jenerała w Algierze oficerów i blizko 100 Zuawów i amunicyi wojennéj. Szef batalijonu Huder z 125 Zuawami, między którymi była prawie połowa krajowców, został posłany i jako oswobodziciel przyjęty. Osadził Casaubeh i dziesięć dni spokojnie upłynęło. Były bej Konstantyny, bawiący pod ten czas w Bonie i żadnego nie sprawujący podejrzenia, wcisnął się w d. 26. września do zamku i takowy opanował pod niebytność dowodzącego oficera. Zdradzony oraz w mieście, rozkazał szef batalijonu Huder stanąć swoim pod bronią i walczył mężnie z pozostałymi żołnierzami na ulicach. Lecz nie mogąc utrzymać się przeciw ogniowi zamku, zmuszony był schronić się w d. 29. września na dwie fregaty francuzkie w porcie stojące. W chwili, gdy chciał wsiąść na okręt, został od wystrzału zabity. Kapitan Bigot i dwóch żołnierzy polegli potykając się w mieście. Cały oddział, wraz z kilką rannych przywieziono do Algieru.

Monitor z d. 25. października zawiera następujące doniesienie prefekta marynarki piątego obwodu do ministra morskiego, wiceadmirała de Rigny: »Toulon d. 23. października. Okręt Zebra, przybyły z Alexandryi d. 31. sierpnia, odpłynął z tąd d. 4. września. — Pomiędzy ludem prostym, który ku obronie własnéj nie używał żadnych środków przezorności, cholera wielkie tam poczyniła spustoszenia. Majętniejsi Europejczycy ochronieni zostali od zarazy téj, mocniéj jeszcze srożącéj się w Kairze. — Okręt Zebra pozostawszy z tamtéj strony zatoki, użył wszelkich potrzebnych środków, by ujść zarazy, a przeto osada jego w dobrym znajduje się zdrowiu. — Rządowy przewozowy okręt Luxor znajduje się w Tebach. Jest nadzieja, że to miasto od cholery ochronione będzie.«

Daléj pisze Monitor pod tymże samym dniem: Wiadomości z Alexandryi, przybyłe w dniach piérwszych miesiąca tego, opiéwają, że cholera wielkie tam poczyniła spustoszenia, i że okręty w tamtejszéj zatoce stojące spieszno takową opuściły. — Stan handlowy marsylski względem tego położenia rzeczy w słusznéj zostający obawie, wymagał od rządu, ażeby okręt wojenny posłany był do Alexandryi, i by znajdującym się tamże kapitanom okrętów kupieckich przesłać instrukcyje, celem zabezpieczenia majątków. — Minister morski, wiceadmirał de Rigny, żądaniu temu spieszno uczynił zadosyć, i na rozkaz jego bryg Rusé, pod kapitanem Coreil, wyprawiony został w tym celu d. 20. października z Toulonu do Alexandryi i przywiózł do Egiptu listy domów handlowych marsylskich. — P. Coreil ma polecenie w związkach, które ma miéć z Alexandryją, największą przezorność przestrzegać; dostał rozkaz pozostać za rafą, pana Mimaut, konzula jeneralnego francuzkiego w Egipcie, zawiadomić niezwłocznie o swojém przybyciu, i nic nie brać na pokład okrętu Rusé; co się zaś tycze wiadomości, które przesłać ma do Francyi, takowe na piśmie ułożyć powinien podług rozporządzeń rzeczonego konzula jeneralnego, który ma znajdować się na pokładzie brygu jego. — Polecono mu oraz, by okręty, z którémi ma miéć związek, pod wiatrem utrzymywał.«

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów w d. 21. października, miał mowę minister spraw zewnętrznych Meuleneare, o traktacie pokoju przez konferencyją ustanowionym. Zwrócił on uwagę na to, że prawo konieczności wymaga teraz więcéj uległości, niżeli wprzódy; że wsparcie, jakie Belgijum znajdowało w idei o sile jego u mocarstw, przez pomyślność swoję we wrześniu, a może jeszcze przez ważniejsze wsparcie, jakie Polacy odporem swoim czynili, zupełnie teraz zniknęło. — Ta interesująca Polska, ten kraj, który nie miał sobie równego w sławie i nieszczęściu, upadł, dokonawszy cudów waleczności. — Powinienżem jeszcze wam wykładać, jaki

wpływ wywiéra jego upadek na politykę i postanowienia mocarstwa, którego poruszenia wstrzymane były rewolucyją warszawską? Daléj należy miéć wzgląd na to, że pytanie belgijskie stało się europejskiém; że często już systemat europejskiéj równowagi, wymagał ofiar od ludu dla powszechnego interesu, którym uledz postanawiamy wtenczas, gdy jesteśmy przekonani o bezskutecznym oporze. Mości panowie, jesteśmy waćpanom obowiązani, mówi minister daléj, powiedzieć całkiem prawdę, chociażby smutną i nieprzyjemną była. Teraz jest jedyne pytanie, czyli chcemy i możemy, lub nie możemy być niepodległym narodem z tym krajem, jak go nam konferencyja oznaczyła? Zmuszeni jesteśmy udać się tym torem, na którym nas znajdujecie. Po tém udzieleniu nastąpiła długo trwająca cisza. Poczém minister przełożył izbie następujący projekt do prawa: »Leopold, król Belgów. Zważywszy, że zebrani w Londynie pełnomocnicy pięciu wielkich mocarstw, stanowiący konferencyją, postanowieniami swojémi z dnia 15. października położyli zasady do rozdziału Belgijum od Holandyi; że traktat, który po oświadczeniu pełnomocników zawiéra ostateczne i nieodzowne warunki, Belgijum i Holandyi jest narzucony; zapatrzywszy się na artykuł 63. konstytucyi, za wspólną ugodą izb postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Artykuł pojedynczy. Król jest upoważniony zawrzéć i podpisać ułożony przez pełnomocników pięciu wielkich mocarstw, na konferencyją londyńską w dniu 15. października zebranych, traktat rozłączenia Belgijum od Holandyi, pod takiemi klauzułami, warunkami i zastrzeżeniami, które król jmć dla interesu kraju uzna za potrzebne i użyteczne.« Po odczytaniu tego projektu panowała wciąż wielka cisza w zgromadzeniu.

Holandyja.

Dokończenie mowy króla jmci Niderlandzkiego, mianéj przy zagajeniu stanów jeneralnych dnia 17. października, a przerwanéj w przeszłéj gazecie naszéj:

»Kanał przez wyspę Voornę w roku tym dla żeglugi otwarty został i dostatecznie odpowiada powziętym o nim oczekiwaniom. — Wniosek do nowéj ustawy i taryfa cła wchodowego, wychodowego tudzież przechodowego, jest przedmiotem ważnych narad, a przeto szlachetnym panom takowa przełożoną zostanie. Według przekonania mego, pomyślność dawnych Niderlandów najlepiéj do skutku przyprowadzoną być może, gdy zupełna wolność handlowa będzie mogła być połączoną z opieką przynależną banderze naszéj, naszemu rolnictwu i krajowemu przemysłowi naszemu. Spokojność wewnętrzna tak szczęśliwie naszym wschodnio - indyjskim osadom przywrócona, pomyślny wywiéra wpływ na ciągłe usiłowania, podejmowane ku polepszeniu finansów krajów onych. Zdanie téj sprawy przed szlachetnymi panami, poda tego dowody. — W osadach zachodnio - indyjskich przemysł jeszcze przeszkód doznaje; środki atoli ku usunieniu takowych stanowią przedmiot naszéj szczególnéj baczności. — Mimo przykrego położenia, w jakie przez powstanie belgijskie wprowadzeni zostaliśmy, żadne jednak zamieszanie nie zaszło w finansach krajowych. Współdziałanie i wytrwałość wiernych ziomków moich, zrobiło podobném do wykonania wypełnienie wszystkich zobowiązań; z tego względu wypłata procentów długu publicznego, równie jak i ważne wydatki na marynarkę i wojsko, regularnie, bez żadnéj zwłoki odbywać się mogły. — W tworzeniu ustaw, tyczących się wydatków na rok przyszły, i środków do pokrycia tychże, starałem się ze względu na pierwsze, największą zachowywać oszczędność i ile możności, wynikające ztąd ulżyć ciężary. Ustawy te niezadługo zgromadzeniu wpanow przełożone zostaną. — Położenie kraju wielkich wymaga ofiar; z zaufaniem atoli przełożę takowe szlachetnym panom, będąc przekonany o tém, iż to jest jednomyślném życzeniem mojego ukochanego ludu, wszelkiémi środkami dowieść przyjaciołom i nieprzyjaciołom naszym, że, jakiekolwiek będą doświadczenia, które dla nas opatrzność zachowała, my nietylko zadosyć uczynimy wszelkim potrzebom kraju, ale oraz utrzymamy te zasady, na których spoczywa honor, wolność i egzystencyja narodu dawnych Niderlandów, a przeto zjednamy powagę kredytowi tychże i niepodległości narodowéj. — Uznałem za rzecz potrzebną poddać przyjęte już ustawy, tyczące się kodeksu i organizacyi sądowéj pod nową rozwagę, ażeby lepiéj odpowiadały interesowi prowincyj dawnoniderlandzkich. Spodziéwam się, że w ciągu teraźniejszych posiedzeń wpanów będę mógł kazać przełożyć im część jednę téj ważnéj roboty. Szlachetni panowie! Przyszłość nasza zasłoną jeszcze pokryta; atoli po mądrości i dobroci Najwyższego z zaufaniem oczekujemy rozstrzygnienia losu naszego; albowiem sprawa nasza sprawiedliwą jest, a wszyscy obywatele z umysłem religijnym jednogłośnie trwają w postanowieniu nieszczędzenia krwi i majątku dla utrzymania drogiéj ojczyzny.

Turcyja.

Dziennik Odeski z dnia 16. (28.) października zawiéra: Z Konstantynopola piszą pod dniem 24. września (6. paźdz.) Jest temu blizko dni dwadzieścia, jak Sułtan kazał ogłosić w Konstantynopolu i na przedmieściach przez woźnych, że wszy-

)(2

scy ludzie powinni być spokojnymi, utrzymywać latarnie, umieszczone rozkazem rządu przy każdéj bramie, nie czuwać w nocy dla straży przy własnych domach; że nakoniec, ponieważ porządek jest przywrócony, nié ma się czego obawiać. Istotnie nie było już pożarów; atoli przywrócenie téj zupełnéj spokojności winni jesteśmy licznym straceniom z korpusu Scherislemów, który pobudzał jeszcze wojsko fanatyczne. — Mówią, że płaca wojska została pomnożoną kilkoma parami dziennie.

Przedmieście Galaty, gdzie liczą blizko 150,000 dusz, cierpiało niedostatek, albowiem nie było deszczu. — W piérwszych dniach płacono wodonoszom blizko piastra, czyli czterdzieści parów za *saka* (blizko trzy wiadra), podczas gdy ta miara nie kosztowała z początku jak 6 do 8 parów. Początek jesieni podobien był do najpiękniejszéj wiosny aż do dnia 22. września (3. października), lecz w tych ostatnich dniach upał był nadzwyczajny i cały czas całkiem obłokami okryty bez najmniejszego wiatru. Nazajutrz 25. września (5. paźdz.) o godzinie 7. rano, niebo było jeszcze ciągle okryte ciemnémi obłokami; dał się słyszéć mały łoskot podziemny, pochodzący od wschodu; gdy tymczasem na raz szelest podobny temu, jaki wydają sto wozów ciągnionych końmi czwałem idących, przeraził wszystkich strachem. Łoskot ten pochodził z gwałtowności wiatru, który się natychmiast dał uczuć; towarzyszył mu wraz i grad, którego upadłe kawałki były wielkości jaja. Trwał blizko 5 minut. Prawie wszystkie dachówki jak i okna domów zostały potłuczone. Po téj burzy nastąpił deszcz ulewny. W wielu mieszkaniah nié ma schronienia; woda i wiatr przejmują na wszystkie strony. Pomimo, że dzisiaj deszcz pada, wszyscy mieszkańcy biegną po ulicy, niosą szkło i dachówkę dla naprawienia tego, co grad popsuł; szkodę, którą miasto i przedmieścia poniosły, oszacowano blizko na 3,500,000 piastrów (blizko 945,000 rubli). Nié masz jeszcze wiadomości o szkodach na prowincyi. Zważono kawałek gradu w obec kilku osób; ważył ón 63 drachm (przeszło pół funta).

Prussy.

Gazeta Królewiecka donosi z Strasburga z d. 24. paźdz.: »Szczątki wojska polskiego, które szukając w okolicy tutejszéj schronienia, przeszło granicę pruską i broń złożyło, stosownie do wyższych rozkazów koczuje na różnych punktach pod zasłoną wojsk pruskich, gdzie odbędzie przepisaną pięciodniową kwarantannę. Pod ten czas, w którym wojsko polskie w żywność i potrzeby obozowe było zaopatrywane, nie wydarzył się żaden wypadek podejrzanéj choroby. W d. 12., 13. i 14. t. m. ruszyło wojsko wspomnione ku niższéj Wiśle i Noteci, na miejsca wyznaczone onemu na tymczasowy pobyt, pod témi saméme warunkami, jakie wprzód korpusowi Giełguda były dozwolone. Wojsko polskie, które tu wkroczyło, liczy 20000 ludzi, między którémi jest 1500 oficérów. Naczelnemu dowódzcy, jenerałowi Rybińskiemu, wraz z jenerałami i oficérami, należącymi do sztabu wojska polskiego, wyznaczono na mieszkanie miasto Elbląg.«

Wczorajsza poczta, którąśmy wieczorem odebrali, przywiezła następujące wiadomości:

Z Warszawy d. 25. października: — Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że twierdza Zamość poddała się bezwarunkowo na łaskę cesarza i króla. Załoga liczyła 4200 ludzi.

Przez depeszę telegraficzną z Toulonu z dnia 15. października otrzymał rząd francuzki doniesienie, że hr. Capodistrias w Nauplii został zamordowany.

Z Bruxelli donoszą pod dniem 24. października: »Udzielenie, zapowiedziane na dzisiejszém posiedzeniu izby reprezentantów, jestto list ministra spraw zewnętrznych, w którym tenże objawia życzenie króla, aby izba zajęła się niezwłocznie traktatem pokoju. Izba zebrała się jako jeneralny komitet, dla rozpoznania do tego powodów, które, jak minister mówi, oparte są na poufnych udzieleniach, które otrzymał od panów Belliard i sir R. Adair.

Gazeta pruska stanu donosi z Hagi pod dniem 24. października:

Podług listu kupieckiego z Amsterdamu z d. 24. z. m., miał król Niderlandzki nie przyjąć uchwały konferencyi londyńskiéj, wszelako nie chciał wypowiadać zawieszenia broni w dniu 25. października, i nié ma być także zamiarem króla, rozpocząć na nowo kroki nieprzyjacielskie, jeżli do tego nie będzie z drugiéj strony powodu.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Drugi akt z opery: *Die Räuber am Aetna*, i *Der Puls*, komedyja we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Trzydzieści lat, czyli: Życie szulera*, dramat w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.